

## Polityka, papież i nuncjusze

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

„Co stoi wyżej: pojęcie ładu czy interes religii ?”  
św. Ambroży

W Wielką Sobotę — 14 kwietnia **966** rozpoczyna się trwający do dziś romans Polski z Kościołem Rzymskim.

W Rzymie rządził wtedy papież Jan XIII (965-972), cesarzem zaś był Otton I. Polska otrzymała biskupstwo niezależne od arcybiskupstwa w Magdeburgu — tzw. biskupstwo misyjne w Poznaniu. Podstawą stosunku do papieża był akt *Dagome iudex*, wystawiony w 991 lub 992 r., a znany tylko ze streszczenia pochodzącego z końca XI w. Aktem tym Mieszko I z żoną i dwoma synami dokonali formalnego nadania Polski papieżowi i otrzymali ją z powrotem z rąk papieża jako lenno (określano to współcześnie jako *feudum oblatum*). W rezultacie zawiązał się stosunek zwierzchnictwa papieża nad Polską, którego wyrazem była specjalna opłata świadczona przez ludność Polski na rzecz papieża, znana jako denar św. Piotra (stąd nazwa opłaty — *ś w i ę t o p i e t r z e*). Z dokumentem tym wiążą się jednak pewne kłopoty, nie był on bowiem długo w Polsce znany i wymieniany w zachowanych pismach, wydaje się zatem, że o faktycznym poddaństwie państwa polskiego względem Stolicy Apostolskiej można mówić

dopiero od roku ok. 1253; czyli od okresu starań o kanonizację biskupa Stanisława

„Gdy kler polski zwrócił się do niego o kanonizację św. Stanisława, przypomniał zapomnianą już myśl o tym, że Polska jest specjalnie podległa papieżowi i z tej racji winna

płacić czynsz św. Piotra.”

Papieżem był wtedy Inocenty IV, który nawet bardziej niż inni namiestnicy Piotra chciał nawracać nawet... Tatarów i Litwinów, a także dbał o misje w Afryce i Azji. Dbał jak widać również o czynsz św. Piotra. Wciąż i wciąż problem pod tytułem „Polska lennikiem Stolicy Apostolskiej” powracał w naszych dziejach. Nieraz przypominali o tym sami królowie polscy.

Bonifacy VIII był papieżem wojowniczym, walczył z władzą świecką, by nie nakładano na duchownych podatków — pod karą klątwy, miał zresztą jak wielu z namiestników Piotrowych głowę do interesów. To na jego pontyfikat przypadł rok jubileuszowy 1300, i do Stolicy Apostolskiej przybyli królowie i zwykli ludzie, a wszyscy klęczeli u stóp papieża. Klęczał pewnie i nasz Łokietek, który chciał przy okazji załatwić sprawę polityczną. Otóż powołując się na to, że Polska to lenno Stolicy Apostolskiej poskarżył się on papieżowi, że zgarnął ją Wacław czeski. Papież posłał więc legata M. Boccasinię, by popierał sprawę Łokietka w Polsce, (a Karola Roberta na Węgrzech), Wacławowi zaś zagroził karami doczesnymi i duchowymi. Łokietek z pomocą Węgrów zdobył Małopolskę — jak wiemy kluczową dzielnicę senioralną, którą trzeba było władać jeśli się marzyło o koronie.

Ten polityczny gest poddania ziem polskich pod opiekę Rzymu nie zapobiegł jednak mieszaniu się cesarzy niemieckich i wielmożów Rzeszy w polskie sprawy, choć może rzeczywiście nieco go osłabiał. Otworzył natomiast furtkę do mieszania się Rzymu w politykę polską. Taki był wtedy świat. Pozostawanie lennikiem Rzymu zobowiązywało m.in. do płacenia na rzecz papieża specjalnego podatku zwanego świętopietrzem. Polska od momentu przyjęcia chrztu uwikłana między cesarzem a papieżem rozgrywała swoją kartę mniej lub bardziej zręcznie. A niemieckie zagrożenie nie zawsze pozwalało na obywanie się bez kościelnego sprzymierzeńca. Takie czasy.

Papież Sylwester II (999-1003) wydał zgodę na utworzenie w Polsce własnego arcybiskupstwa w Gnieźnie, co nastąpiło w słynnym roku 1000. Bolesław Chrobry, jak wiadomo pierwszy koronowany władca Polski, aktem koronacji jeszcze mocniej uniezależnił się od cesarstwa. Ale arcybiskupstwo w Gnieźnie zmienne przechodziło koleje, już Bolesław !miały musiał je przywracać. Dlaczego? W czasach !miałego papieżem był słynny Grzegorz VII, konsekwentny rzecznik zwierzchnictwa władzy duchowej nad świecką, ten sam, który opracował *Dictatus papae*, ten sam, który jako pierwszy w historii chciał odebrać za pomocą klątwy koronę władcy świeckiemu — cesarzowi Henrykowi IV, który ukorzył się przed papieżem

w Canossie, co mu się nawiasem mówiąc wbrew obiegowemu sądowi opłaciło. Jako że pragnął osłabić pozycję cesarza, wzmacniał pozycję królów poszczególnych krajów. To właśnie u niego miały starać się o koronę i otrzymał ją. Trzeba było tylko przyznać, iż szczerze kocha się świętego Piotra i prosić o zgodę jego następcę na koronację (1076). Miały jako atut podać też fakt, że uprzykrzał życie czeskim sprzymierzeńcowi cesarza, **najeżdżając Czechy ogniem i**

**mieczem** . Bardzo po chrześcijańsku. Cóż, bardzo się starał, ale i tak popadł w konflikt z władcami duchownymi, tyle że nie rzymskimi, a polskimi (słynny konflikt z biskupem Stanisławem). Jego następca, Władysław Herman sprzyjał z kolei cesarzowi.

Wracając jednak do wątku arcybiskupstwa w Gnieźnie, musimy odnotować, że w czasach Bolesława Krzywoustego koniunktura zmieniła się i papież sam podporządkował metropolię gnieźnieńską biskupom w Magdeburgu, działając ręką w rękę z cesarzem niemieckim. Znowu zmiana orientacji, a polskie arcybiskupstwo było, jak widać, kartą przetargową w wielkiej grze władzy. I nic nikogo, a najmniej papieża, nie obchodziło dobro Polski. Tym razem Rzym popierał cesarza, ponieważ chciano wymusić na Krzywoustym, by przestał interesować się sprawami węgierskimi, które interesowały także Niemców. Rzym był więc głównym aktywnym czynnikiem kształtującym politykę na kontynencie, w tym i w naszym kraju, tyle że dysponował nie tylko świeckimi środkami nacisku (dyplomacja, komórki wywiadowcze, armia), ale i „świętymi” — klątwa, interdykt, sakralne oleje koronacyjne.

Rzym „grał” pionkiem o nazwie Polska w rozmaitych grach. W dobie ruchu krucjatowego, mającego „wyzwolić” Ziemię świętą, zainicjowanego ponad głowami królów świeckich przez papieża Urbana II, kolejni papieża propagowali również krucjaty na terenach europejskich, gdzie ostało się pogaństwo lub szerzyły herezje. Zmontowano na przykład krucjatę przeciw Słowianom Połabskim, dla której papież chciał pozyskać książąt polskich.

*"Gdy książę krakowski Bolesław Wstydlivy i kler polski podjęli wielki plan nawrócenia Litwy, papież Aleksander IV pozwolił zaraz głosić przeciwko Litwie krucjatę i myśl nawracania*

*Litwinów i Jadźwingów gorąco przez swych legatów popierał."* . Nie do końca zatem możemy wyprzeć się udziału w krucjatach... A zresztą w myśl chrześcijańskiej tradycji powinniśmy się tym szczyć — tylko w takim razie dłaczego obecny papież i hierarchowie Kościołów poszczególnych krajów przepraszają za czyny dawniej uważane za chlubne ?! Znowu sytuacja paranoiczna...

Czas ogłoszenia krucjaty przeciw Słowianom Połabskim to okres rozbicia dzielnicowego i obowiązywania statutu Krzywoustego, regulującego kwestię podziału władzy nad dzielnicami kraju między seniora i juniorów. Juniorów Bolesława Kędzierzawego i Mieszka „kupił” Eugeniusz III, zatwierdzając klątwę arcybiskupa Jakuba ze Żnina rzuconą na seniora Władysława zwanego Wygnańcem. Tak więc Mieszko w ramach podziękowania musiał wyprawić się z krucjatą przeciw Słowianom (1147 r.), a Bolesław przeciw Prusom (1148 r.). Gdy „murzyn zrobił swoje” papież z kolei poprzez nuncjusza Gwidona zażądał przyjęcia z powrotem do kraju Władysława, ale juniorzy nie chcieli usłuchać, za co ich z kolei spotkała klątwa biskupa rzymskiego. Legat Gwidon nie omieszkiał zawiadamiać pomocy wojsk cesarskich i ruszyła machina wojenna przeciw Polsce. Wojska niemieckie prowadził krzyżowiec cesarz Fryderyk Barbarossa (1157 r.).

Wszyscy wiedzą, że Krzyżaków do Polski sprowadził książę Konrad Mazowiecki. Odbiło się to jednak w bardziej skomplikowany sposób niż to się zwykło mówić, i znowu nie bez udziału papieża. Najpierw Konrad w 1218 roku jako władca Ziemi Chełmińskiej przekazał ją wraz z Grudziądem biskupowi Chrystianowi. Biskup, jak niegdyś święty Wojciech, miał za zadanie chrystianizację Prusów. Fakt ten usankcjonowało papieżstwo, nie omieszkując wezwać świat chrześcijański do krucjaty przeciwko poganom, jednocześnie mianując Chrystiana misyjnym biskupem Prus. Dopiero jego nieudane akcje sprawiły, że rozglądnięto się za innym „misjonarzem”. Akcję „misyjną” kontynuował więc Zakon Krzyżacki, nawracający pogan tak, jak się tego nauczył w Ziemi świętej. Jak ta chrystianizacja przebiegała — wiemy. W imię boże naród Jadźwingów zginął doszczętnie, a naród pruski — niemal doszczętnie.

Nasi książęta i rycerze, o czym mało kto wie, jako że obowiązującą ikoną kulturową jest obraz rycerza zwalczającego podłych Krzyżaków, wkrótce po zainstalowaniu się zakonu, wyprawiali się nie raz przeciw Prusom właśnie u boku kawalerów zakonnych !

Sposobem na pogan był oczywiście "**chrzest przez krew**". Rycerze przejęci najwyraźniej losami duszy nie ochrzczonych ryli sobie na mieczach napis: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca....".

Chwalebna troska o niewiernych i pogan, nieprawdaż ? Iście chrześcijańska... Miejmy nadzieję, że metoda ta gwarantowała chociaż czyściec. Jak to powiadał wspomniany wyżej „łagodny” cysters Bernard, patron słynnych templariuszy, zwolennik krucjat... *"Rycerz Chrystusowy zabija ze spokojnym sumieniem..."*

Tak więc, rzecz jasna zachowując proporcję, nie można jednak całkowicie wyprzeć się polskich tradycji krucjatowych. Jako zasługę w krzewieniu chrześcijańskiej wiary należy odnotować naszym książętom (zbrojne) nawrócenie Wenedów z Pomorza, którzy do czasu przybycia ewangelizatorów z mieczami w zgubnym zabobnie pozostawali. Tym niemniej do krucjat nasi władcy się nie palili, jeśli już gotowi byli iść, to pod wpływem nalegań papieża w imię zasady „coś za coś”. Albo ubierali w szatki krucjatowe strategiczne cele polityki polskiej, jak Krzywousty zabiegający o Pomorze, który jednak nie znajdował wśród krajowego kleru chętnych do podzielenia losu męczeństwa św. Wojciecha, żalił się więc w liście do Ottona bamberskiego: *"Szukam od dawna między moimi biskupami, czy który nie podejmie się misji do pogan, i nie mogę znaleźć."*

W okresie walki o Kraków między książętami dzielnicowymi w latach 1206-1210, papież Inocenty III **kłątami regulował stosunki w naszym kraju**. Bulla papieska brała w opiekę Leszka Białego. Cóż, kiedy o poparcie papieża postarał się także jego rywal Mieszko Piłtonogi. "Nieomylny papież" nieco się w zawikłaniach polskiej rzeczywistości pogubił i w konsekwencji popierał na raz obydwóch pretendentów na seniora. Nakazał ponadto polskim biskupom, by postanowienia senioratu strzegli za pomocą klątwy apostołskiej bez możliwości apelowania. I oczywiście zawsze żądał zysku — pieniędzy płaconych, jak to mówiono — *na znak uległości*. Innocenty „brał w opiekę” książęcych braci czyli Leszka i Mieszka walczących po przeciwnych stronach barykady o zwierzchność nad całym krajem, ale także książąt pomniejszych, np. Władysława Odonica, któremu za opiekę kazał płacić 4 grzywny co trzy lata.

A propos tegoż właśnie papieża, który wielce przyczynił się do wzmacniania władzy Kościoła w świecie, powiedzmy o jego sprytniej interpretacji tłumaczącej na czym zasadzał się prymat władzy papieskiej nad świecką. Podstawą była tu **wyższość zasady moralnej nad polityką** (sic!). W związku z czym każdy władca chrześcijański zobowiązany był do przestrzegania etyki chrześcijańskiej, i każdy władca podlegał władzy moralnej (jak każdy inny śmiertelnik). A dlaczego? *Ratione peccati. Ze względu na grzech*. Pomyślmy jakież to logiczny sposób rozumowania — jako że **każdy** już w chwili urodzin zbrudzony jest grzechem pierworodnym, **każdy** musi podlegać władzy depozytariuszy zasad etyki, bo tylko oni mają sankcję uwalniania od grzechów. Proste, prawda? Żaden papież do tej pory tak roli grzechu jako argumentu przemawiającego za prymatem władzy duchowej nad świecką nie uwypuklił.

Podobnie zresztą było z podkreśleniem przez Innocentego funkcji papieża jako *pośrednika* między Bogiem a człowiekiem. W jego ujęciu papież stawał się kimś jak półbóg, nie podlegający ograniczeniom dotyczącym „zwykłych” ludzi. Żadnej władzy też nad sobą papież nie uznawali, nawet jeśli krzywdzili innych zmieść ich z urzędu mógł tylko gniew rzymskiego ludu albo cesarza. I tak wciąż — transcendencja miesza się z doczesnym interesem Kościoła... Koncepcja grzechu posłużyła ludziom Kościoła, by „owieczkami” rządzić, by utrzymywać innych w ryzach i posłuszeństwie. I w strachu.

Kiedy Władysław Łokietek starał się o koronę, by uzyskać zgodę Rzymu, musiał zgodzić się na pewne warunki. A papież szantażował go, bo jak to inaczej nazwać ? I powiadał: albo zmiana w sposobie płacenia świętopietrza, albo żegnaj korono polska. Dotychczas bowiem pobierano podatek dla „świętego Piotra” w formie podymnego (czyli od ilości domów), teraz papież chciał w formie pogłównego (czyli od ilości ludzi). Prosty rachunek ! Taki podatek ściągano do Rzymu aż do 1555 roku. Ale inny, tzw. annaty znacznie dłużej. Do dziś.

Kiedy zaś Kazimierz Wielki przyłączył do Polski leżące na jej wschodnich krańcach grody czerwieńskie i ziemię przemyską, stanął problem osób innego wyznania — właśnie wtedy po raz pierwszy w dziejach polskich. Ludność bowiem tam mieszkająca była wyznania greckiego, prawosławnego. Kazimierz więc wprowadził pojęcie równouprawnienia wyznań. Któż by temu nie przyklasnął ? Ale to właśnie nie spodobało się papieżowi ! Rzucił na króla polskiego klątwę.

Można w tym miejscu zapytać: jakim to sposobem teraz obecny papież chce odnaleźć w **tradycji** swego Kościoła ekumenizm ?!

Papież odgrywali nie małą rolę w trakcie sporów i wojen prowadzonych przez Polaków z zakonem Krzyżackim. Jeszcze do czasów Jagiełły, kiedy to Krzyżacy w roku 1402 najechali Litwę, dyplomacja polska musiała starać się, by kuria papieska zakazała podobnych wyczynów, tym bardziej, że duch krucjatowy dawno już wygasł, i choć chętnie się hasłem krucjaty jeszcze

długo posługiwano, to chyba nikt przy zdrowych zmysłach nie miał złudzeń, że jest to hasło wyłącznie ideologiczno-propagandowe.

Podobna tematyka na: [Okoliczności chrztu Mieszka I w relacji Galla Anonima](#)

### **Joanna Żak-Bucholc**

Zajmuje się etnologią i religioznawstwem. Publikowała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje Jungowskie'; 'Nie z tej ziemi'; 'Czwarty Wymiar'; 'Tytuł'.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-05-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,60) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,60>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)